

SPIS TREŚCI

Zamiast wstępu 7

I.

„Proza historyczna”, doświadczenie i pamięć..... 9

Pakty i obrazy. Kryzys fikcji jako figura literacka 38

Odmiany paktów autobiograficznych w literaturze XX wieku..... 54

II.

Autoryzowanie historii. Protokół negocjowania paktu 71

Autoryzowanie biografii. Trauma, idiom, sekret 89

Osoba między kokieteryą, manipulacją i opowieścią,
czyli Gombrowicz jako prekursor teorii autoprezentacji 110

Ukryte i wyparte w diarystyce. Poemigracyjny niepokój. Gustaw
Herling-Grudziński, „Dziennik pisany nocą” (1989–1992) 121

Czesława Miłosza „Wyprawa w dwudziestolecie” jako ekskursja
w podświadomość III RP 134

Między wygnaniem a odkupieniem. Bieguny tożsamości w narracji
asymilatorskiej (K.T. Toeplitz, J. Olczak-Ronikier, W. i S. Lederowie) ... 143

Z perspektywy ofiary. „Wielki strach” Juliana Strykowskiego
jako opowieść o wygnaniu 152

Profecja i świadectwo. Salon i spowiedź. Bieguny doświadczenia
formacji 1910 161

III.

Przestrzeń autobiograficzna. Efekty prozy (na przełomie stuleci).....	171
Reparacje. Apokryfy. Dorosłe Dzieci Epoki (codziennosc PRLu utajona w literaturze lat dziewięćdziesiątych).....	193
Autofikcja. Fantazja jako praca pamieci. Zdarzenie wewnątrz opowieści (J. Pilch, P. Huelle)	206
Autobiografia jako <i>obiekt znaleziony</i> . Pamieć traumatyczna w późnych utworach Tadeusza Różewicza	217
Wytwarzanie wydarzeń w prozie fikcyjnej i perspektywa autorska (na przykładzie „Skazy” M. Tulli)	226
Sceny dominacji. Przekształcanie wydarzenia w dramat jako sposób uzyskania kontroli nad sytuacją niezwykłą (J. Kaden-Bandrowski, W. Gombrowicz, M. Białoszewski).....	236
Nota.....	248
Indeks nazwisk	250

ZAMIĄST WSTĘPU

Słowo „szkice” w podtytule nie odnosi się do eseistycznego, czy „rozpoznawczego” (jak się zwykle pisze) charakteru niniejszych rozważań o autobiografizmie. Przeciwnie, do tego raczej, że są one w kłopotliwy sposób niezamykalne, i to z trzech przynajmniej powodów.

Po pierwsze jako zagadnienie literatury dwudziestego stulecia autobiografizm idzie w poprzek jej genologii; tak samo widoczny w powieści, pamiętniku, eseju, poezji, dyskursywywizuje fikcję i fikcjonalizuje diarystykę, faktualizuje fantazmaty, ufantastycznia biografie, i równie chętnie „zdarza się” wypowiedzi literackiej nowoczesnej, późnonowoczesnej, ponowoczesnej...

Po drugie – przenika swobodnie przez kolejne zwroty metodologiczne, na obszarach każdego z nich manifestując się inaczej, ale wciąż tajemniczo, odnajdywany w poststrukturalistycznej narratologii, w lingwistycznym kryzysie reprezentacji, w zwrocie etycznym, historiograficznym, w psychoanalizie i badaniach pamięci, w antropologii interpretatywnej i w poetyce doświadczenia, w dyskursie gender i postkolonializmie – wciąż na nowo rzuca wyzwanie metodologiom, sprawdzianom, hipotezom.

I po trzecie – nie zamyka się w trudności oddzielenia metodologii od życiowego zainteresowania (wielu literaturoznawców) dla pisania-poza-fikcją, dla utopii autorskiego bycia-w-przedstawieniu, które tęskni do formy „bardziej pojemnej”, do przekroczenia, do intensywności, do udziału w uczcie Bogów, i tylko z musu zgadza się na konwencjonalność, nieznośną lekkość, fikcyjność i kryzys reprezentacji. Poszukiwanie wyrazu dla tych aspektów literatury-zdarzenia, a nie literatury-opisu często „autobiografizuje” utwory, choć badacze mają świadomość, że to bywa metodologicznie ryzykowne. („Ja wiem, że to niesłuszne” – mówi poeta).

Stąd niniejsze rozważania mają właśnie szkicowy charakter; dotyczą wielu aspektów zagadnienia, które wyczerpać się nie da, ale wciąż magnetyzuje uwagę, kierując ją ku tym niezamykalnym i ryzykownym odróżnieniom, w których autobiografizm to niebezpieczne „raczej”. Raczej zapis niż tekst, raczej zdarzenie niż dzieło, raczej pamięć (zbiorowa) niż „literatura”.